Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent
Opublikowano: sobota, 14, czerwiec 2014 00:00
Jarosław Komża
Odsłony: 3193

Posłowie sejmowej podkomisji rozpatrują dwa uzupełniające się, złożone w w marcu br., konkurencyjne projekty ustaw nowelizujących *ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach*. Pierwszy z nich złożyli posłowie PO, drugi SLD. Oba druki załączamy pod artykułem, omawiającym zmiany, jakie ich autorzy chcą wprowadzić i komentarze z posiedzenia podkomisji.

Pierwsze czytanie projektu PO odbyło się 28 maja na połączonym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Natomiast pierwsze czytanie projektu SLD odbyło się już na posiedzeniu powołanej podkomisji nadzwyczajnej, 9 czerwca, na której przeprowadzono dyskusję ogólną nad oboma projektami.

Nagminna dowolność gminna

Projekt SLD (druk sejmowy nr 2404) piętnuje obecną dowolność decydowanie przez gminę o wyborze metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami. Zdaniem projektodawców powinno być „*jednolicie wskazane, że gmina ustala na zasadzie jej obowiązku jako organu samorządu terytorialnego*" (pisownia oryginalna, cytat za uzasadnieniem projektu ustawy). Projektodawcy powołują się na orzeczenie Trybunał Konstytucyjnego z 28.11.2013 (sygn. Akt K 17/12). Krytyka TK odnosiła się do przyznanej gminom uznaniowości co do decyzji wyboru kryterium płatności oraz dowolności wyznaczania ich górnej granicy. Skutkiem tego było uznanie za sprzeczny z Konstytucją RP art. 6k ust. 1 i 2 (brak przewidzianej maks. stawki wysokości opłaty za zagospodarowanie odpadów) oraz ust. 4 (upoważnienie rady gminy do wprowadzenia zwolnienia przedmiotowego oraz do ustanowienia dopłat dla właścicieli nieruchomości).

Z kolei autorzy projektu PO (druk sejmowy nr 2377) od razu zastrzegają, iż ten zakres (zastrzeżenia TK) ma być przedmiotem osobnej nowelizacji, ponieważ „*wymaga pogłębionej analizy*". Swój projekt skupiają na innych zagadnieniach. Oba projekty doprecyzowują podstawowe pojęcia systemu, jak np. właściciel nieruchomości, ze względu na nieporozumienia wynikające z praktyki jego stosowania. Głównie chodzi budynki wielorodzinne. Z tego względu projekt PO „zahacza" o nowelizację ustawy o własności lokali.

Kto ma płacić: zarządca budynku czy dysponent lokalu?

Punktem, który rozgrzał dyskusję na posiedzeniu podkomisji, z udziałem wiceministra środowiska Janusza Ostapiuka, okazała się kwestia, kogo dotyczą obowiązki nałożone ustawą w przypadku mieszkańców budynków wielorodzinnych. Mówiąc krótko, chodzi głównie o to, kto ma płacić za odbiór odpadów komunalnych: dysponent lokalu (właściciel, najemca), czy zarządca budynku (spółdzielnia, wspólnota) oraz kto ma zbierać i przetwarzać deklaracje śmieciowe: zarządca nieruchomości, czy gmina.

Obecny zapis ustawy (art. 2, ust. 3, pkt 4) mówi, że „*Jeżeli nieruchomość jest zabudowana budynkami wielolokalowymi, w których ustanowiono odrębną własność lokali, obowiązki właściciela nieruchomości obciążają osoby sprawujące zarząd nieruchomością wspólną (…) lub właścicieli lokali, jeżeli zarząd nie został wybrany."*. Projekt PO dodaje do tak brzmiącego przepisu zapis precyzujący „*… a w przypadku spółdzielni mieszkaniowych - zarząd spółdzielni w rozumieniu ustawy z dnia 16 września 1982 r.- Prawo spółdzielcze (…)*". Natomiast projekt SLD przewiduje obciążenie obowiązkami bezpośrednio dysponentów lokali - *„Jeżeli nieruchomość jest zabudowana budynkami wielolokalowymi, w których ustanowiono odrębną własność lokali, obowiązki obciążają właścicieli lokali, oraz osoby posiadające spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, oraz zajmujących*

Phoca PDF

lokal mieszkalny lub usługowy na podstawie umowy prawa cywilnego oraz osoby użytkujące lokale bez tytułu prawnego.".

Zdaniem przedstawiciela Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych, obowiązki ustawy powinny dotyczyć bezpośrednio dysponentów lokali. Przywołał on orzeczenie wrocławskiego WSA, sprowadzającego się do stwierdzenia, iż to nie zarządca produkuje śmieci, więc nie on powinien za nie płacić. Jak mówił, w skali 20 mld zł obrotu spółdzielni ok. 5 mld zł to dług wewnętrzny spółdzielców, więc to „śmieciowe zobowiązanie" dla spółdzielni jest kolejnym źródłem „kredytowania" mieszkańców, którzy nie wywiązują się z uiszczania opłat. Na dodatek zarządca w stosunku do mieszkańca nie ma żadnych uprawnień egzekucyjnych, więc spółdzielnia nie będzie mogła tych pieniędzy odzyskać. W opinii spółdzielców najlepszym rozwiązaniem byłby podatek śmieciowy pogłówny, tj. płacony przez każdego podatnika.

Wiceprezydent Bydgoszczy Grażyny Ciemniak, która w imieniu Unii Metropolii Polskich składała uwagi do projektów, a także wiceminister Janusz Ostapiuk, stwierdzili, iż w większości polskich miast samorządy nie mają problemów we współpracy ze spółdzielniami. Występują one wyłącznie w Warszawie i we Wrocławiu. Uznają więc przedstawione uwagi za chybione. Natomiast problem przejęcia od zarządów spółdzielni i wspólnot zbierania od mieszkańców deklaracjami polega na jego olbrzymiej skali i opanowanie jej administracyjną obsługą.

Słuchając argumentów spółdzielcy oraz samorzadowca i przedstawiciela rzadu, wydaje się, że jeśli w tym zakresie coś wymaga doprecyzowania w toku procedowania nowelizacji ustawy śmieciowej, to nie kwestia obowiązków właścicieli nieruchomości (i zarządców), a - nazwijmy to eufemistycznie - „relacje egzekucyjne" pomiędzy mieszkańcem (dysponentem lokalu), a zarządcą.

Nie zapisywać konkretnych kwot

Na posiedzeniu podkomisji, wiceprezydent Ciemniak zgłosiła szereg innych uwag (kierowanych wobec projektu PO, rekomendując posłom odrzucenie projektu SLD). Jedną z nich był apel o nie zapisywanie w ustawie konkretnych stawek za odbiór różnych typów odpadów. jak argumetowała, ceny wynikają przceież z przetargów organizowanych przez gminy, nie można więc określać ich z góry. Natomiast z pewnością powinien pojawić się zapis znacznie różnicujący stawke za zbiórkę selektywną i nieselektywną. Ta druga powinna być znacznie wyższa, np. w Bydgoszczy rónica wynosi 100 proc.

Przedstawicielka Unii Metropolii wnioskowała także o rozszerzenie katalogu wydatków, które gmina może finansować z obieranych od mieszkańców opłat (art. 6r). Wnioskowano, by samorząd mógł pokrywać z tego źródła likwidację dzikich wysypisk, nielegalnego składowania odpadów. W tym miejscu znalazł się także głos przedstawiciela Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Recyklingu. Zgłosił on potrzeba finansowania recyklingu odpadów, wskazując, iż gmina ma obowiązek uzyskania konkretnych wartości poziomu odzysku odpadów różnych rodzajów, tymczasem „*dużo odpadów leży w zakładach, bo koszt recyklingu jest za wysoki".*

Posłowie mają czas do końca lipca

Posiedzenie podkomisji zakończono określeniem na 13 czerwca terminu składania podkomisji wszelkich uwag do projektów. Natomiast wiceminister poprosił posłów, by opinia co do nowelizacji wydana została przez nich do końca lipca, czyli przed wakacjami sejmowymi.

Phoca PDF

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent
Opublikowano: sobota, 14, czerwiec 2014 00:00
Jarosław Komża
Odsłony: 3193

Projekt PO dostępny jest TUTAJ, projekt SLD - TUTAJ

Phoca PDF